

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica” kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš.—za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

Hetak napraŭlajuć zło.

Što ŭ Polšcy, ahaŭam biarućy, dabra niama, heta wiedama kożnamu. Badaj kożny hramadzianin Polšcy, za wyniatkam panoŭ i roznych spekulantaŭ, biezpierastanku stohnie ad roznych złybiadaŭ. Dy-j hazety, badaj biaz rożnicy kirunkaŭ, poŭny roznych stohnaŭ, žalaŭ i narakaŭniaŭ.

U hetaj muzycy stohnaŭ, jak dobra ab hetym sami wiedajem, wydzialajecca sumny ton pradusim narodnych mienšaŭciaŭ, a ŭ tym liku i naŭ žalosny ton bielaruski.

Wynikaje heta ciazhaŭ pradusim sa swajej naturalnaj pryčyny z polskaj da narodnych mienšaŭciaŭ palityki. Usia žłosnaŭ hetaj palityki wiedamaja kożnamu. A dzieła taho, što ŭsie narodnyja mienšaŭci ŭ Polšcy stanowią bolš jak tracinu ŭsiaho nasialeŭnia, dyk zrazumieŭlaja reč, što ŭsia ciazhaŭ ich pałažeŭnia joŭ hroznaj i ŭsiudy wiadomaj.

Ab hetym usim dobra wiedajuć tak-ža i Palaki. Dyk usie jany, biaz rożnicy prakanafnia, wystupajuć wyrazna da baračby z narodnymi mienšaŭsciami. I sapraŭdy, prawyja atkryta pryznajucca da patreby zduszeŭnia narodnych mienšaŭciaŭ i jak haworać tak i robiac, a lewyja na słowach mnohaje niapolskim narodnaŭsciam pryznajuć, a na dziele, z duža małymi wyniatkami, imknucca da tej-ža mety, što i prawyja. Dla prykładu woźmiem hołas „Kurjera Wil.” Jon časta dawoli pryhoža piša i hawora ab hetych sprawach, a ci chto z uradu i z šyrejšych kruhoŭ polskaha hramadzianstwa biare jaho hołas pad uwahu? Ničahusieńki.

Treba tak-ža adznačyć, što ŭwieś kirunak Piłsudskaha, jaki sioŭnia kiruje Polščaj, adnosna narodnych mienšaŭciaŭ wiadzie palityku imien na pryhożych sloŭ, a susim nia pryhożych čynaŭ. Možam lohka ab hetym prakanacca na prykladzie našym bielaruskim.

Urad Piłsudskaha pryhoža zahawaryŭ ab patrebie pastawić na nohi bielaruskuju školu. Min. Aświety pabywaŭ u Wilenskej Bielaruskaj Himnazii, rewizor ad uradu zrewidawaŭ himnaziju, u Školnaha Kuratara ŭ Wilni ab bielaruskaj školnaj aświecie abdyliŭsia hučnyja narady. Ale heta ŭsio robicca, kab całkom wybić bielaruskuju maładuju školu z jaje naturalnaj kalainy.

Usia wizytacyja Wilenskej našaj himnazii zwodzicca da taho, kab zawiadzić ŭ joj wykładaŭnie historyi i gieografii pa polsku. I chodziać čutki, što Palaki sami bielaruskuju himnaziju woźmuć u swaje ruki. Pryhožaja budzie bielaruskaŭ ta-koj himnazii!

Zahawaryli tak-ža šumna ab atkryćci z nowaha školnaha hodu bielaruskich pačatkawych schoł. Ale adnačasna dazwolili rozny čornasociennym ahitataram abdurować naŭ sialanskija masy, kab dali swaje podpisy byccam na školu bielaruskuju, a sapraŭdy na... polskuju.

Školny Wilenski Kuratar abwieściŭ, što ŭrad adčyniaje ŭ bližejšym školnym hodzie wučycielskija kursy dla wučycialoŭ Bielarusau. Ale susim paważnyja joŭ wiestki, što kursy henyja buduć u... Krakawiel!

Nia lepš dziejecca i ŭ inšych halinach žyćcia.

Čas ad času dawiedwajemsia, što ŭ Sojmie abhawarywajecca prajekt zakonu ab samaŭradach. Abhawarywajecca jon užo niekalki hadoŭ. A zakonu ab samaŭradach i samych samaŭradaŭ jak nia było, tak i niama. Bo ŭradu polskamu nia jdzie ab praŭdziwy samaŭrad, abapiorty na šyrokich demokratycznych asnowach, ale pažadany taki, jaki-b na našych ziemlach prawodziŭ tuju-ž niekarysnuju šyrokim, asabliwa nia polskaj narodnaŭci, masam rabotu, jakuju i sam urad wiadzie.

Adbywajucca tak-ža astatnim časam u Sojmawaj Komisii narady i ab wybarnym zakonie, ale narady hetyja iduć pad kutom hledžaŭnia, jak-by ahraničyć prawy nasialeŭnia na bielaruska-litoŭska-ŭkraiŭskich ziemlach.

A skolki-ž čaŭpiecca ab reformie rolnaj. Ale i tut usio i duma-juć i robiac na našu škodu. U najbližejšym čacie 30.000 ha ziemli ŭ wadnej tolki Wilensčynie majuć razdać asadnikam!

Dyk bačym, jak urad Piłsudskaha napraŭlaje zło i čaho warty pryhožyja časta słowy hetaha ŭradu!

Adzinym lakarstwam na heta ŭsio licha joŭ tolki naša narodnaja świedamaŭ, naša stojkaŭ, naša arhanizacyja.

Zacichni...

Zacichni, Muza złoŭci i praklonu, Ja kłaŭ nia budu tych prapaŭšych dzion, Jakich siahoŭnia tolki cieŭ prazwonu Chwaluje tut kasulkaj pieśni tonu I ždže panura... na cichi praklon

Nia budu kłaŭ prapaŭšych dumak lotnych Za ich manu i za ich zwadliwy śmiech: Mnie miła słuchać pieśniu žab bałotnych, Mianie čaruje hety chor harotnych Biaz pychi, złoŭci i pustych paciech.

Mnie dobra być na samym dnie lahcyny, Dzie panam joŭ maŭkliwa pracy ciŭ, Dzie miesta sloŭ panujuć tolki čyny, Dzie brudnaj swary žadnaj niet pryčyny, Skul pracaj śmieła značyŭ krok u Wyŭ.
Fr. Hryškiewič.

Čaradziejskaja rozač-ka studniakopaŭ.

Letam 1926 h. u Paryży byŭ cikasny mižnarodny kanhres wučonych inżynieraŭ i naahŭ naturalistaŭ u sprawie hetaj „rozački”. Dasiŭ ludzi ŭwažali hetyja „mahičnyja pałački” za zababon, abo za žarty, i śmiajalisia z tych, što ich używali. A używaŭnie heta było raspaŭsiudžana šyraka pa świecie, nia tolki praz ŭtukmajstraŭ. Na t u nas u Bielarusi naŭ studniakopy paznawali pry pomačy „rozačak”, dzie budzie wada, dzie znača, možna studniu kapać, a dzie nie. Peŭnie-ž, biez zababonaŭ tut nie abchodzilasja. Ciapier-ža ludzi dawiedwajucca pamału, što jak joŭ siła magnetyčnaja, elektryčnaja, tak sama joŭ niekajaja siła ŭ „rozačkach” (mo' tajaž elektromagnetyčnaja), katoraja ich paruŭaje i pama- haje ludziam wykrywać, što joŭ u nutry ziemli, ci nawat ludziej. I tak, wučony francuz Vive wykryŭ z rozačkaj wialikija, bahatyja lochi pad ziemloju. Cikawa, što jon pierad raskopkaj hetych padziemiellaŭ zla- żyŭ u Akademii nawuk (u Paryży) plan, i jak akažalasja paŭla — plan byŭ susim prawilny.

Hišpaniec Pevicas wykryŭ wody. „Rozačka” pakazaŭ jamu plan ich raspałažeŭnia. — Niekatarym „rozačka” — pakazaŭla nawat chwaryby ludzkija, jak ahułny stan arhanizmu, tak i asobnych orhanaŭ.

Peŭnie-ž, dzieła taho, što ludzi wučonyja stawiać tut tolki pieršyja kroki, saŭsim peŭnych danych trudna jaŭe damahacca. Ale joŭ užo niekataryja danyja z używaŭnia rozački i tasawaŭnia jaje da elektryčnaŭci, wady i inšych żyžak, metalaŭ i mineralaŭ, padziemnych praŭtoraŭ pustych, koleraŭ, raŭcinaŭ, medycyny.

My tut budziem hawaryć tolki ab wadzie. Za rezultaty, wiedama-ž, nia ručajemsia.

Jakaja pawinna być „rozačka” i jak jeju karystać, kab wykryć wadu, skažam, dzieła studni?

Rozačka moža być z dzierawa zwyčajnaha (harešynka), z fišbinu, z drotu stalnoha. Fišbinu možna lohka ŭ kramach i ŭ nas dostać. Možna ŭziać dźwie rozhi (dwa dubčyki), daŭžynioj 20—25 centymetraŭ, šyrynioj pał. centymetra. Adny kancy wia- zać, za druhija trymać paasobku rukami, tak, što wyjdzie forma wiłak. Kali lohka- ja, trymać tolki palcami, kali ciazkaja — cely- mi žmieniami zaŭsiody tak, kab adnosna da ziemli ruki (palcy) byli žwierchu. Znača nie na daloniah trymać, ale daloni k'ziemli abiaruwać.

Niekataryja nawat zamiast rozački uży- wajuć majatnika, kiwača — wadawiany horb (abo dzierawiany) na kanaplanym šnuročku 15 cent. daŭžynioj. — Rozačka padnosicca abo apadaje, a kiwać jak u hadziŭniku pa- soŭwajecca — abo napierad abo nazad. — Kiwać rajać trymać na wyŭsini wače, a ro- začku pierad saboj. — Najlepš upatrablać abodwuch chodzjaćy, a kali stajać na miescy, to treba mianiac pažyciju ruk. Blizu kożny čalawiek moža być tut aperataram. Adrazu nia treba zražacca. Časami rozačka jakis čas astajecca biaz ruchu, a tolki paŭla mno- hich probaŭ pačynaje padnosicca abo apu- skacca — niezaležna ad woli ludzkoj — wie- dama-ž treba wielmi wyścierahacca aŭtasug- giestyi, abo, jak u nas kažuć, pukaŭnia sabie tumanu ŭ wočy... Dobra kab bylo pry hetym nieskalki asob. Čaj adzin chto noŭci, a inšyja hladziać.

Wada, jak wiedama, plywieć pad ziem- loj na roznej hłybini karytami roznej šyry- ni. Zaležyć heta ad hruntu, ad jaho slajoŭ i h.d. Znajomaŭ hetaha dajuć nam geologija i gieografija. Toj, chto choča kapać, ci wi- arcieć studniu, musić dawiedacca, u jakim miescy joŭ wada, jak šyrokaja i hłyboka. Woŭ tut rozačka i pamoža spaznać nam hetu šy- ryniu i hłybinu.

Spacyrujma-ž z jeju, trymajučy za dwa

kancy (kali maje formu jakby wiłak), a adzin kaniec (špic) wysunuŭszy napierad pie- rad saboj. Usiu rozačku treba trymać nia stoć, a pažioma (haryzantalna) — z troški prypadnatym špicam k'wierchu. Spacyruj- ma pa tym hruncie, dzie majem studniu kapać. Kali rozačka nahŭ, niezaležna ad nas, padymiecca k'wierchu, heta znača, što joŭ wada. Zznačma nahoj, abo ka- ločkam hetaje miesca j adstupiŭszy trochi pasowajmasia pamału jaki šah naprawa ci nalewa ad hetaha miesca. Rozačka znoŭ padnosicca. Zznačma i pracujma dalej — hetak wyznačym sabie adzin bierah wadzia- noha karyta, jakim biazyć wada. A ciapier da druhoha, katory, zwyčajna, joŭ roŭ- nabočny da pieršaha. My jaho najdziem idučy prostapadna (perpendzikularna) da pier- šaj linii. Aznačma tož kaločkami i budziem mieć karyta padziemnaj raki.

Majućy tak aznačanaŭ rečyŭšča wady, idziom u zad prostapadna (perpendzikular- na) da katoraha niebudź bierahu. U peŭ- nym momencie rozačka dryhanie i spuscicca ŭ niz. Aznačma hetaje miesca i žmierma dalokaŭ ad bierahu i budziem mieć mier- ku hłybini wady.

Jak bačym, treba aryjentawacca, kato- ryja ruchy najpierš pajawiacca — ŭwierch ci ŭniž.

Na ŭspomnienym žjeździe ŭ Paryży wučonyja padawali sposaby raspaznawaŭnia jakaŭci wady, i kali mo' pad ziemloj joŭ što inšaje ad wady — i to pawodle 8-mi doŭleđaŭ, roblanych z rozačkaj na elektryč- naŭci. Ale heta sprawa wielmi niapro- staja. Sposab padany wyżej ab wadzie mo- že kożny ŭ nas wyprabawać i wykarystać, asabliwa paŭla prawierki jaho ŭ blizkaŭci ad jakoj užo znanaŭ studni.

Dr. Z—ič.

Z hazetaŭ.

Asabliwy „pastupak”.

Nr 9 „Narodnaha Zwonu” žmiaŭšaje karespandencyju z Wialejskaha pawietu ab tym, što ks. Hadleŭski namaŭlaŭ ludziej, kab jany nia čytali i nia wypiswali „Nar. Zw.”. Redakcyja-ž hetaha „Nar. Zw.” da- daje ad siabie hetkija słowy:

Nas wielmi dziwić, što ks. Hadleŭ- ski, jakoha nia hledziaćy na raźbiežnaŭc u pierakanafniach my zaŭsiody paw- a- žali, jak baračbita za praŭdu, robić het- kija rečy.

Dyk čaho-ž tut joŭ dziwicca? Raz ks. Hadleŭski joŭ, jak wy sami kazali, — ba- račbit za praŭdu, — dyk ci-ž moh jon chwa- lić sezonowy „Nar. Zwon”, jaki choča ŭsiaho taho, čaho narod naŭ nia choča i što škod- na narodnu?

Kim-ža joŭ ks. Hadleŭski, bielaruskaje hramadzianstwa dobra wiedaje. Čiba-ž nie za zdradu bielaruskaj sprawy, nie za škod- nyja ŭčynki bielaruskamu narodnu jaho scha- pilli ŭ nočy i pawiažli ŭ Makatoŭskuju turmu?

Za wysoka siaŭnia staić ks. Hadleŭski, kab słowy niedarečnaj karespandencyi „Nar. Zw.” mahli pryćmić jaho dobruju sławu.

Radziać dabra, ale nichto ich nia słuchaje.

77 numer „Kurjera Wil.” u swajej pie- radawicy zakranuŭ wielmi balučuju našu sprawu, sprawu bielaruskich schoł.

„Kur. Wil.” nadziejecca, što schoły bie- laruskija pawinny paŭstać, bo palityka škol- naja ministra Dabručkaha idzie pa linii za- biaŭpiečaŭnia narodnym mienšaŭsciam u Pol- šcy schoł u ich ułasnej mowie.

Ale słowy adno, a čyn druhoe.

„Świedamaja i planowaja rabota ŭ praciachu niekulki hadoŭ, kab nia dać narodnym mienšaŭsciam schoł u ichnaj rod- naj mowie, natoŭpiła ŭmat trudnaŭsciam u hetaj sprawie.

Najbolšaj trudnaścij — žaŭlajecca ciapierašnjaja školnaja administracyja, praz jakuju prahrama ministra nikoli ŭ žyćcio nia prajdzie...

Najbolšaj trudnaścij da raźwićcia bielaruskaha školnictwa jość niedachwat bielaruskich wučyciałoŭ.

Dalej „Kur. Wil.“ piša, što kab žlikwidawać hetyja trudnaści, treba było-b rearhanizawać školnuju administracyju, a tak sama stwarzyć bielaruskiju wučycielskiju seminaruju i dapaŭniajučyja wučycielskija kursy, jakija dali-b mahčymaść zdabyć bielaruskim wučycielam wymahanuju uradami kwalifikacyju, i što ŭrad pryncypowa imkniecca da hetaha. Ale my adnak užo tak mnoha čuli ab usialakich uradowych prajektach, nikoli nia ździejsnienych, što nia wielmi choćacca weryć, kab urad zapraŭdy zachacieŭ dać nam niešta kankretnaje. Zda-jecca nam, što zaŭsiody ad prajektaŭ na papieri da ŭwiadzieńnia jaho ŭ žyćcio — takaja dalokaja daroha, što hetyja prajekty nikoli da kanca jaje nia dojduć, a kali i dojduć, to ŭ hetaj darozie zhubiać usie swaje dobryja pačatki, a astaniecca tolki niejkaja našmieška.

Z.

Ab haspadarcy.

AD. KLIMOWIČ.

Kultura pola.

Pradmowa.

Skladaju ŭ ruki bielaruskaha sielanina pieršuju swaju publičnuju sprobu sabrańnia j padparadkawańnia *asnaŭnych wiadomaściaoŭ* ŭ haliny sielanskaj haspadarki.

Nie tajusia pry hetym, što znajdziecca šmat i šmat niedačotaŭ u hetaj majej sprobie. Ale toj nia mylajecca, chto ničoha nia robić. Najbolšaja pieraškody kładzie niedachwat adumysłowaj terminalohii (słoŭ). Padobnaja praca ŭ bielaruskaj mowie mnie dahetul niawiedama, biepasiasieredni styk z bielaruskaj narodnaj masaj žniamožnieny (reč apracowywana zdalok ad Bačkaŭščyny, zahranicaj). Skul tahdy brać pryklad? Pa-staŭleny ŭ hetkija warunki pracy, ja choćki-nia-choćki zmušany byŭ zdawoliwacca paraŭnywańniem adpawiednaj terminalohii ŭ ču-žych, mnie dastupnych morach, prypaminać z časam zabytyja nazowu narodnyja dy ras-pytywacca j radzicca ŭ kalehaŭ pa doli i pracy. Što hetkimi naradami ŭradžana, padaju tut na swaju adkaznaść. Pamohšym mnie ŭ pracy dziakuju, a ŭsiech tych, chto hetyja radki čytajučy znajdzie jšče ŭ ich pamyłki, wielmi prašu pawiedamić mianie

na adras niżej padany. Usio heta dziela taho, kab u dašaj pracy ŭ tym-ža kirunku nie rabić tych samych pamyłak.

Što tyčycca samoha žmiestu, dyk ža-dańniem maім bylo padać reč najkaraciej i ŭ formie najbolš dastupnaj. Ale haloŭnaj zadačaj pry hetym mnie bylo *prybatawać* čytača ŭ haloŭnych rysach da čytańnia i *razumieńnia* adumysłowaj *ziemlarobskaj* literatury. Kali-ž radki hetyja patrapiać za-cikawić našaha bielaruskaha sielanina i za-achwociać pracu jaho pakirawać tak, jak hetaha wymahaje *dabro* kožnaha paasobku i ŭsiaho Narodu našaha, jak celaści, — pazwolu sabie ŭwažać zadaču swaju na he-ty raz poŭnaściu wykanaŭniaj.

Pačynaju *Kulturaj pola*, jak pieršaj stu-pieniaj da wytworstwa raścinnaha, katoraje žaŭlajecca pačatkam i asnowaj kožnaje sia-lanskaje haspadarki.

Pracu samuju *nie* ŭwažaŭ za štości zakončanaŭ: hladžu na jaje, jak na sita, cierz katoraje chacieŭ-by prasiejać usio, što z danaj temaj tak ci hetak bywaje žwia-zanym.

Wažusia pry hetym spadziawacca, što sproba heta budzie panukaj da pracy i in-šym, bolš zdolnym pracauńnikom na poli padniašieńnia bielaruskaj ziemlarobskaj kul-tury. Da hetaje pracy *ušich* pačuwajučych siabie zabawiazanymi *šćyra kliču!*

Boža daj u dobry čas!

Aŭtor,

Č. S. R.

Praha-Vinohrady
Belehradska 69.

Ahulnaje paniaćcie.

Kulturaj (uprawaj) *pola* zawiecca pie-ratwaranie ŭsiech žyŭnych sučasťak i ener-hii (siły) hleby i atmosfery (pawietra) ŭ for-my dastupnyja ludzkamu wykarystańniu. Dziejecca hetak pry pasrednictwie raścinn-nych arhanizmaŭ, asabliwa-ž raścinaŭ kul-turnych. Zialonaja raścina pry hetym jość spałučajučym žwianom pamiž niažywoj na-turaj i arhanizmam žywioly. Zialonaja raścina moža pry *adpawiednych* warunkach z hleby, a haloŭnaje z atmosfery prymać materyjały dziela razbudawańnia arhanizmu swajho ŭłasna, a tym samym i arhanizmu žywioly, a tak-ža čalawieka.

Nawuka ab palawoj kultury ŭ šyrej-šym značeńni apirajecca na znańni žyćcia raściny (phytobiologie); dalej, aźnačaŭe warunki—żywiny (spažyŭnyja produkty) i ener-hiju, hlebu i klimat — kab dawiedacca, u jakoj miery jość mahčymym, nie zwaža-jučy na karyści ekanamičnyja — ślacham na-wukowych dośledaŭ, abo na ich zwažaŭču—praktyčnym wykanańniem—uplywać na žyć-cio kulturnaj raściny. Hety ŭplyŭ wyraża-

jecca *źmienaj* (ulepšańniem) hleby pomačču melioracyj i spracawańniem hleby, *razmna-žańniem* žyŭnych sučasťak hleby pomačču hnaieńnia i ŭspamohaj kulturnych raścinaŭ pry ichnym prarastańni, uzroście i dašpia-wańni.

Pawodle *Thaer'a*, niemieckaha zakład-čyka racyjanalnaj haspadarki, usia nawuka ab kultury pola raspadajecca na hetyja pad-addrzeły:

- I. Nawuka ab raścinnie,
- II. „ „ „ hlebie,
- III. Nawuka ab atmosferyčnych žja-wiščach,
- IV. Uzajemadnosiny raścinn pamiž saboj,
- V. Melioracyja (ulepšańnie),
- VI. Spracawańnie hleby,
- VII. Hnaieńnie,
- VIII. Siauba,
- IX. Apieka nad raścinaŭ padčas ich-naha ŭzrostu i
- X. Prybirańnie z pola.

Hetaj asnowy ŭ dašejšym chaču prytry-moŭwacca j ja ŭ pierakanańni, što hetak najlepš budzie možna pieradać elementar-nyja wiadomaści sučasnaje techniki kultury pola.

Nawuka ab raścinnie.

Ahulnaje paniaćcie.

Treba wiedać pierad usim, što raścina—heta jość żywy twor. Skladajecca z niažli-čanaha *) množstwa častak, jakija zawucca *kletkami*. Kožnaja takaja kletka jość wielmi małaja i prostym wokam, biez mikraskopa, pabačyć jaje nielha. Kletka skladajecca z *kletačnaj ściany*, ŭłasnaj kletačnaj biel-kawoj masy, *cytoplazmy*, kolerawych *chro-matoforaŭ* (u cytoplazmie) i kletačnych *ja-draŭ* (bolšaha j małoha).

Kožnaja kletka, jak i celaja raścina, pierażywaje cely žyćciowy praces, h. zn. rodzicca, raście i ŭmiraje. U zaležnaści ad wieku kletki mienicca i jejny sklad. Apošni pradstaŭlajecca nam dalikatny, kwoly—u kle-tak maładych i ździerawianiely ŭ kletak starych.

Kali raścinu wysuŭć (pry 100—110°C), dyk astaniecca z jaje tolki suš (Trocken sub-stanz). Rešta (wada) wyparycca. Hetu suš u swaju čarhu možam spalić. Atrymajem *popieł*. Rešta, jak kažam, „zhareła“, h. zn. pad uplywam ahnia *razžażyłasia* ŭ swaje skła-dowyja ča-tki, jakija pašla swajho ŭwalnień-nia ŭnikajuć u wolnuju atmosferu. Hetyja raskladam uwolnienija sučasťki sušy jość: wuhlarod (C), wadarod (H), tlon (O), azot (N), sierka (S), fosfar (P).

*) Jość raścinnaja arhanizmy, stajačyja na nizkaje stupieni raźwićcia i skladajučyjasia z nie-kulki, abo tolki z adnej kletki.

Popieł pradstaŭlaje saboj sučasťki raś-cinnaha arhanizmu, zharańniu niepadlahaju-čyja. Takimi haloŭnymi sučasťkami jość: kalium (K), wapna (Ca), magnesium (Mg), žaleza (Fe).

Paasobnyja kletki ŭ raścinnym arha-nizmie ŭłożany bywajuć nie paasobku, a spa-łučany ŭ *tkani*. Hetyja apošnja bywajuć uznoŭ roznymi, hledziačy na toje, jaki or-han raściny budujuč.

(Dalej budzie).

Z kraju.

Strajk u Horadni. 1 krasawika pačaŭ-sia strajk robotnikaŭ elektroŭni i wadaciahaŭ. Na miejsca strajkujučych stała wojska. Pry-čynaj strajku była admowa mahistratu pad-pisać adpawiednuju z robotnikami ŭmowu i wydaleńnie 24 robotnikaŭ. Ciapier-ža strajk likwidujecca, bo starony dachodzjać da parazumieńnia.

Fabrykanty samahonki. Z usiaho kra-ju dachodzjać wiestki, što dawoli značna pašyrajecca fabrykacyja samahonki. Astatnim časam palicyja arystawala niejkaha Walčaka z hm. Ejšyskaj i Pralickaha z Wilni, jaki'a na šyrokuju ruku hnali samahonku.

Z Polšчы.

Žadajuć istnawańnie Sojmu pradoŭ-zyć. Užo daŭno byli hutarki, što ŭrad Pił-sudskaha dumaje ab tym, jak-by pradoŭżyć ciapierašni Sojmu. U heta, wiadama, mała chto weryŭ. Niadaŭna adnak čutki hetyja panaŭlajecca. Widać Piłsudski nia choča pazbycca pasłužnaha sabie Sojmu, a nowa-ha pabajwajecca.

Dahawor z Sawietami. Hazety pawie-damlajuć, što polskija kruhi ŭradowyja i hramadźianstwa z usich sił starajecca, kab dabcica palityčnaha dahaworu z Sawietami. Ciapier jość užo wiestki, što sprawa heta ŭ Maskwie natrapila na dobry hrunt. Kažuć, što spadziawacca dajści da ładu. Dy-j ničo-ha dziŭnaha — majuć čym dzialicca.

Chto choča zapisacca ŭ Biela-ruskuju Chryścijanskuju Demokra-cyju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyšlem prahramu, statut i inšyja druki.

Niazwyčajny dzień.

Užo ad samaj ranicy pakazałasia nad-zwyčajnym dñiom *niedziela 23 sjudnia 1927 b.* Pierad hetym niekalki tydniaŭ trywaŭ stra-šenny maroz, ad jakoha na't platy traščeli, ad jakoha ptušački nie mahli rihdzie scha-wacca. Niazdiela heta była nadzwyčaj-naj u pryrodzie i zastaniecca nadzwyčaj-naj u historyi našaj parachwii.

Wicier srohi, marozny pierastaŭ duć z poŭnačy, a cicha-dalikatna paciahiwaŭ z poŭdnia. Z samaj ranicy redzienkimi pušyn-kami śniažok padaŭ i tak zadumčywa - pa-wolna zaściłaŭ pali, darohi i pachila - sum-nyja wiaskowaja budynki. Z usich bakoŭ dzie-nie-dzie pa adnej, pa dźwie dybali ba-bulki, skirowywučyjasia da sumna wyhlada-jučaha stareńkaha kaścioła, jaki zdawaŭsia jak-by žalam spawity stajaŭ. Dy tak sumna-sumna, ale prywielitwa paziraŭ na prycho-dziačych, asabliwa na babulak, jakija, cha-wajučy ŭ sercach niekij niawymouŭny žal, dybali praz usiu darohu. Hledziačy na he-ty kaścioł zdawałasia im, što jaho tak spa-wiŭ žal, što byccam upaŭ na siłach i nia moh na't utrymać na swaich plačach taho stareńkaha zaržawiełaha kryža, jaki pachiliŭ-sia na wiežy.

Ale što-raz to bole pačali jšci i jechać ludzi da kaścioła.

Raptam zahałasili zwany, kazaŭ-by na jakuju trywohu.

Ale wažnaja trywoha!...

Kožny čalawiek siahońnia niazwyčajna zachaplaŭsia hetymi dryžačymi tonami zwa-noŭ, jakija doŭha-doŭha jenčyli. Klič ich byŭ niazwyčajny. Jon, zdawałasia, raspły-waŭsia pa ŭsim prastory harotnaj Bielarusi, sklikajučy ŭsiech jaje wiernych synoŭ jak-by na jakis wažny schod.

Ale hetyja tony zwanoŭ nia byli tona-mi wiasiołaści, ci ŭwaskrašeńnia. Jany na-wodzili na niekij sum, jany byli bolš trahič-nymi dla dušy, čym tony chaŭturnyja.

I tak praz chwiliŭ pačali plyści cely-mi chwalami ludzi z usich daroh.

Moža budzie fest?

Nie, heta zwyčajnaja niazdiela 23-I-1927 h., u jakuju ŭ minulyja hady zbirałasia da kaścioła tolki niekalki dzieśiatkaŭ asob.

U kožnaha prybyŭša siahońnia da

kaścioła adbiwaŭsia niekij tajemny, hlyboki sum na twary, niejkaja žaloba niaznanaja.

Ale pa kim i čamu?

U tłumie zbližajučymysia da dźwiarej światyni dałasia žaŭwać ciomnaja, dalikat-naja, jak bylinka, fihura Januka. Niedajšoŭ-šy da wialikich dźwiarej światyni jon pa-wiarnuŭ na prawi z skłaniŭšaj haławoju pa-wolnymi krokami pajšoŭ u zakrystuju.

Hety małady chłapiec siahońnia wy-hladaŭ tak strašenna strudžanym, jak-by tolki ŭčora raźwitaŭsia z rodnaj matulaj nad syroj mahilaj.

Widać bylo, što ŭ jaho maładoj dušy strašennaja trahiedyja razyhrywajecca. He-ty dzień dla jaho byŭ horš mahiły. Zdajec-ca, što lepš jon chacieŭby ŭ hety moment być u damawinie, kab nie pierażywać takich maralnych ciarpieńniaŭ. Jon nia moh hladzieć na tyja sumnyja, raspalenyja twary ludziej, jakija widać pieražywali takuju-ž trahiedyju dušy, jak jo, a tak sama nia moh hladzieć wokam pryjaźni na tych Judašaŭ, što zlosna dy z iraničnaj ŭśmieškaj pazirali na ludziej, prydušanych žalem i niesprawidliwaj kryūdaj.

Jany ciešylišia, što za niekalki złotych i swajej złoj wolaj pradali tysjačy ludziej...

U hetym čaśie zazwanili try razy ŭ zwano-k adrywistymi ŭdarami; zahrymieŭ arhan, by ŭ leta hrom padčas strašennaj nawal-nicy.

I tut pačalaŭsia adbywacca samaja tra-hiedyja ŭ sercach usich prysutnych, a naj-bolš u Januka, jaki stajaŭ panury ŭ kutoč-ku zakrys-yi. Jamu zdawałasia, što heta sa-praŭdy hrom; i mimawolna naprużyliš ner-woj, spyniłaŭsia dychańnie i čakaŭ, što woś-woś adna sekunda i užo pačnuć bić piaru-ny, aślaplać małanki ŭsiech Judašaŭ, ja-kija pradali Sprawidliwaha... Ale ŭ moment pryčili arhany, zamianili swoj srohi rohat na cichija, plakučyja melodyi, jakija pakaci-lisia, jak wonny zapach wiasny, abliwajučy swaim balzամam razžalenyja sercy siar-maźnikaŭ.

Praz chwiliŭ wysuwajecca postać ta-ho-ž niawinna pradanaha, apranutaha ŭ słu-žebnaj wopratcy. Z jaho twaru adbiwałasia jakoeś zadawaleńnie, wiasiołaść i jak-by ŭśmieška na wusnach. Ale ŭ wačach jaho bylo poŭna složaŭ, jakija jskrylišia brylanta-wym połyskam, dziakujučy światłu zapale-

nych świečak. Adwiarnuŭšysia ad aŭtara sumnym pohladam žirnuŭ na mora lu-dziej, plywučych u słozech, pašla znoŭ ci-cha-tajomna zatapiŭ swoj sumny zrok u fi-hurcy raskryžawanaha Chrysta.

Arhany biazupynna jenčać - haloŭsiać i jak-by mimawolna z ich melodyjaŭ wyl-iwajecca chaŭturnyja tony: „Liberate me, Do-mine... Dies irae dies...“ Ludzi paŭpadaŭ-šy na kaleni zanosiać skarhi da Najwyšejša-ha Sudździ.

Užo i judašoŭskija sumleńni zahawa-ryli, što niawinna pradali...

Januk-ža zatapiŭsia ŭ dumach, čakaje małanki - piarunoŭ na niesprawidliwaść...

Praz niekij čas žaŭlajecca na ambonie toj-ža wierny Apostoł Chrystowy i addany słuha swajho pakryŭdžanaha Narodu. Pa pračytańni Ewanhieli zahrymieł dryžačymi tonami, jakija z trudam wyrwalisia z hrudziej prydušanych žalem, pieśnia: „Chrys-tuś radziŭsia...“

Kožny adčuŭ ŭ, što apošni raz i tol-ki siahońnia moža prasaŭlać i skarhi zano-sić da Boha ŭ swajej maćynaj mowie.

Nia zmoh skazać paru słoŭ raźwitalnych hety „bačka pakryŭdžanych“, jak razdaŭsia strašenny plač, jen, hałašba, paplyło mora haračych słožaŭ.

Januk u čaśie najstrašniejšaj hetaj sceny rad-by byŭ ulić swaje słozy ŭ toje mora, ale dabyc ich nia moh, bo serca zakamia-niela, kazaŭ-by abamleŭ, i tolki hladzieŭ biasprytomna ŭ ścianu siwoha muru.

U hety moment jon najbolš adčuŭ, naj-bolš pierażyŭ dušoju i sercam. Jon-by rad byŭ, kab chto ciapier razarwaŭ jaho hrudzi sparaližawanyja žalam i pomstaju, jaho tolki duša kryčeła swaim biazhučnym ho-la-sam: „Pomsta, pomsta na pradaźnikaŭ! Pomsta na niesprawidliwaść!“

Januk nie žadaŭ wialikaj kary Judašam, ale, kab moh, tolki žlić u adno mora słozy pakryŭdžanych — i ŭ im utapić ich...

Bačučy ŭsio heta, jašče bolš zahawa-ryła sumleńnie Judašaŭ i tut-ža jany prad tronam Najwyšejšaha musili pryznacca da swajej winy, tut i im adkrylišia zasleplenija wočy nienawiščiu i jany ŭbačyli, što prad imi staić toj niawinny, jakoha pradali na rašpiaćcie. Učora kryčeli: „Chaj żywie!“ A siahońnia: „Kryžu, kryžu!“

Pad kaniec nabaženstwa paliłasia z choru cichaja, pryjemnaja pieśnia, jak letni wietryk, jakaja jašče bolš raspalwala ahoń kryŭdy i žalu, jakaja patrapila zakranuć ty-ja tajemnyja, dahetul niamyja, strunki du-šy, jakija bolš raspalili luboŭ da rodnaj mowy i pieśni.

Paplyli rodnaja słoŭcy ŭplecienyja ŭ minornuju-žalosnuju melodyju, słoŭcy sa-listki: „Laży, laży, Jezu malusieńki, Laży, laży Jezu bialusieńki...“ Skolki-ž skryta tajemnaści i čaru ŭ hetych sławach i melodyi, jakaja na moment zahaila rany sercaŭ swaim balzամam! U taho, chto nie adčuŭ hetaha, — kamiennyja serca i duša!

Pieśnia heta ŭzbudziła Januka i jon pryjšoŭ da prytomnaści. Stała lahčej na du-šy. U serca jaho pačala ŭliwacca nadzieja na lepšaje.

Prypomniŭ sabie, što Chrystus pašla ŭkryžawańnia praz try dñi ŭwaskros, a Ju-daś pawiesiŭsia. Tak i tut musić być, raz-wažaŭ sabie. Judašy užo apomnilisia, adnak pychu ŭ sercach chawajuć. Pašla našaha ŭwaskrašeńnia im zastaniecca tolki pawie-sicca...

Ludzi pakrysie razychodziliŭsia da swa-ich sumnych wiosak, niasučy ŭ sercach poŭna niawyčerpanaha žalu.

I Januk wyjšaŭ z kaścioła, niasučy ŭ sercy nadzieju na lepšuju budučyniu, dy kirawaŭsia ŭ bok swajej wioski.

Dumki celym rojem pralatali ŭ jaho haławie. Jon zastanaŭlaŭsia nad tym, čamu pierażywaŭ takuju trahiedyju, a taksama i ŭwieś narod? Ciž škadujučy „swajho bač-ki“? Mo' i tak. Ale ŭ kancy kancoŭ piera-kanaŭsia, što najbolš dziela taho narod spraŭ-laŭ takuju žalobu, što ŭ siahońniašni dzień kłaŭ u „hrob“ swaju rodnuju mowu i pieśni, što tak doŭha żyli ŭ kaściele. Ale heta da času, — skazaŭ sabie Januk, — bo chutka musić nastać „Uwaskrašeńnie“!...

Prybližajučyŭsia da swajej rodnaj wio-ski prahawaryŭ sabie ŭ dumcy: O rodnaja mowa i pieśni, čamu wy tak začarawali mianie i čarujecie inšych? O skolki-ž wy siły čaroŭnaj taicio ŭ sabie!...

Marwič.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Delehacyja da J. E. Arcybiskupa z Žodzišak z prošbaj wyznačyć dla Žodzišnych parachwian ksiandza-Bielarusy była 29.III. Arcybiskup, jak zwyczajna, abiacaje nia skryćdzić Bielarusau, ale wyjdzie musić tak, jak i z Baradzieničami, kudy na miejsca ks. Sutowiča pasła polskaha fanatyka. U Žodziškach, pasła wywazu ks. Hadleuskaha, pokulšto niamu nijakaha ksiandza.

Patajemny aryszt b. redaktara „Sialanskaje Niwy“. Niadaŭna źnik biaz nijakaha sledu b. redaktar „Sialanskaje Niwy“ hr. L. Mička. Dziakujućy asabistaj interwencyi pas. Jaremiča ũ wawadzkich palityčnych uładaŭ udałosia dawiedacca, što bielaruskaha redaktara arysztawała kryminalnaja palicyja i pasadzila na Łukiški. Aryszt byŭ зробleny pa zahadu śledawaciela II rew. za kanfiskawanyja numary „Sial. Niwy“.

Bielaruskaja lekcija. U niadzielu 10 krasawika s. h. a 6 hadz. wiečara ũ sali Bielaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury budzie pračytana lekcija hram. Albinam Stepowičam na temu „Hałoŭnyja dziejniki hramadzkih žywiščau“.

Z Radawaj Bielarusi.

Usiebielaruski Žjezd Sawietaŭ byŭ wyznačany na 5 krasawika ũ Miensku. Paradak naradaŭ žjezdu hetki: sprawadzača ũradu Radawaj Bielarusi, začwierdžańnie Kanstytucyji Bielarusi, wybary Centralnaha Wykanaŭčaha K-tu Bielarusi i inš.

Antykamunistyčnaja i maskoŭskaja arhanizacyja, jak pišuć polskija hazety, pajawilasja na ziemach Mienščyny. Arhanizacyja hena byccam zawiecca „Bractwo ruskoj prawdy“. Užo z samaj nazowy henaha „bractwa“ widać, čaho jano warta.

Demonstracyi z pryčyny ũziaćcia Kitajcami Šanchaju ũ minulum tydni adbywalisja na wulicach Mienska. Pryniali ũdział u demonstracyi roznyja kamunistyčnyja arhanizacyi Mienska. Peŭnie-ž, treba ciešycca, što Kitajcy prahaniajuć niaprošanych apiakunoŭ i stanowiacca na swaje nohi.

Bielarusy ũ Čechasławakii.

Sławianski wiečar. Studenty-sławisty z sławistyčnaha seminaru českača ũniwersytetu ũ Prazie ładzili 21.III.27 h. u salach „Miaščanskaj Biasiedy“ h. zw. Sławianski wiečar, na jakim byli repradukawany mastackija twory paasobnych sławianskich narodaŭ. Bielarusy na hetym wiečary prymali ũčasćie tak-sama. Bielaruskija pieśni (bielaruskaj pieśniaj wiečar pačynaŭsia) i deklamacyi publicy wielmi padabalisia i byli pradmietam biezkaniečnych aplodysmentaŭ. Asabliwa „Kałyčanka“ usim padabalaśia i „bis-am“ na jaje nia było kanca. Aprača taho wialikim pašpiecham karystalisja „Oj ũ bary, ũ bary“, „Byli ũ bački try syny“ i inš. Za słaŭnaje prawiadzieńnie hetych pieśniaŭ pryčyniŭsia Prazie i ũsiešwietu wiadomy chor Bakuly. Numar deklama-

cyi loŭka wykanała studentka wučycielskaha Instytutu Sz.-Orsa.

Administracyjniju časć bielaruskaha addzielu sprauŭa prawiali stud. filozofii I. Stanieŭski dy L. Wiarnikoŭskaja.

Jak paasobnyja numary tak i celaść bielaruskaha wystupieńnia na hetym wiečary pokazali šyrokamu świetu, što Bielarusy milowymi krokami jduć napierad, dy zdabywajuć za saboj naležnaje im miejsca śiarod narodaŭ ũsiešwietu.

Dziwiatyja ũhodki abwieščanija Niezaležnaści Bielarusi światkawała bielaruskaja niezaležnickaja kalonija na ũračystym schodzie, arhanizawanym adumysłowym kamitetam zložanym z pradaŭnikoŭ usich niezaležnickich biel. arhanizacyj ũ Prazie dnia 25.III.27 h. Na schodzie byŭ śćwierdžany ũsiebakowy i paŭsiudny ũzrost niezaležnickaj dumki, jak ũ Bielarusi Radawaj, tak i ũ Bielarusi pad Polščaj. ũsiudy jdzie šparka napierad ũświadamajućy niezaležnicki prac.

Pobać z hetym schod byŭ świadomy i tych „palipaŭ“ na żywym bielaruskim cieľe, imia katorych *prystraiwajućasja* „intelihiencyja“ i im padobnyja.

Z čužych narodaŭ na schodzie byli ũkraincy.

Adziny dyssonans schodu treba zaciepić i wyjaśnić: čamu hałoŭny referent schodu, inakš pradaŭnik i staršynia najwyšejšaj bielaruskaj niezaležnickaj arhanizacyi, čamu heta asoba ũ tak wažny momant „nie znajšła“ inšaha, a hałoŭnaje, *bielaruskaha* prywitalnaha zwarotu, jak tolki pratrublenaje pamaskoŭsku „tawaryšcy“? Ci panu referentu byŭ niawiedamy skład światkawalnaj sali? Abo jon prosta z hetaj salaj nie paličyŭ za taktoŭnaje, kali ũžo nie *obsalut-na patrebna*je, rachawacca? Adno bylo-b horš druhoha.

Światkawańnie bylo zakončana družnym zaklikam swabody Bielarusi i adpiajańniem bielaruskaj marseljezy. —ič.

Z žyćcia ũkrainskaha.

Žjezd delehatak Sajuzu Ukrainak byŭ wyznačany na 9 i 10 krasawika ũ Lwowie. Heta ũžo čačwierty žjezd pradaŭnic žanočych ũkrainskich arhanizacyj z Haličyny i Wałyni. Najwažniejšym punktam naradaŭ žaŭlajacca sprawa žanočaj haspadarskaj školy i sprawa dźiciačych sadkoŭ. My Bielarusy padobnuju pracu swaich ũkrainskich susiedak možam tolki ščyra prywitać.

Lwoŭskaja miestawaja rada prociŭ ũkrainskaj mowy. ũkrainskija hazety pawiedamlajuć, što na adnym z apošnich zasiedańniaŭ miestawaj rady staršynia rady Najmaŭ nia daŭ hawaryć paŭkraŭnsku ũkrainskamu radnamu Hramnickamu. Džiki hety pastupak staršyni wyklikaŭ zrazumiełaje aburęńnie śiarod šyrokich kruhoŭ ũkrainskaha hramadźianstwa. Jak bačym, Palaki ũsiudy adnalkowy.

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU“!

Z zahranicy.

SSRR, jak i mnohija inšyja dziaŭžawy, najbołšy maje kłopot z biezraboćciem. Pryčyna hetaj hramadzkaŭ balački ũ SSRR kryjecca pradusim ũ adsutnaści kapitałaŭ. Kapital svoj abo žniščany wajnoj i rewolucyjaj, abo zmarnawany sprobami kamunistyčnaj haspadarki, abo ũciok za hranicu, a kapitał z zahranicy dostać SSRR nia zmoža, bo nia maje z joj prawilnych adnosinaŭ dziela swajej tam kamunistyčnaj ahitacyi. Nia majućy-ž kapitał, nia možna padniać fabryčnaha promysłu i, reč jasna, nia možna dać rabotu celym masam ludziej. Usich biezrabočnych ũ SSRR, jak pišuć hazety, astatnim časam naličajecca 1.400.000 čaławiek.

U KITAI, jak u katle. Pašla ũziaćcia wojskam narodnikaŭ asiarodka čužaziemcaŭ Šanhaja, wojska hena pasowywajacca dalej na poŭnać i na Pekin, dzie znachodziacca kitajski ũrad, jaki i dazwala čužyncam panawać u Kitai. Dalejšy adnak pachod kantonskich wojsk napatykaje što-raz na trudniejšyja pieraskody z boku wojskaŭ, što stajać pa staranie čužaziemcaŭ. Adbywajucca što-raz sražešyja bai, bywaje mnoha ranienych i zabitych. Zahranicnyja dziaŭžawy dahetul wawawali z kantončykami čužymi rukami, bo pry pomačy hrašej ũciahwali ũ hetu wajnu samych-ža ciomnych i niaswiadomych Kitajcaŭ. Astatnim adnak časam jość wiesti, što eŭrapejskija dziaŭžawy naradzajucca nad supolnym i jaŭnym wystupieńniem prociŭ kitajskich kantonskich wojsk i prociŭ ũradu, hetymi wojskami pastaŭlenaha.

Marokko, jak padajuć hazety, stajecca widoŭniaj nowaha paŭstańnia. Hety kraj pałożany ũ zachodnia-paŭnočnaj častcy Afryki. Nasialeńnie tam jość tamtejšaje i arabskaje. Adnych i druhich naličajecca da 6 milijonaŭ. Pa wiery ũsie jany mahametanije. Marokko maje swajho sułtana, svoj ũrad. Ale ũlada marokkanskaja nia maje nijakaj siły. Marokko znachodziacca pad apiekaj Francyi i Hišpanii. Dyk hetyja dźwie dziaŭžawy i kirujuć krajem. Woš prociŭ ich Marokkancy i robiac časta paŭstańnie, zmahajućysja za swaju niezaležnaść. Nie pašpieli dźdušyć adno, jak niadaŭna wybuchła druhoha.

NIAMIEČČYNA na darozie da konkordatu z Stalicaj Apostalskaj. Bawaryja, jak wiadama, konkordat ũžo maje. Prusija, jak pišuć, chutka da hetaha dojdzie. Woš-ža idućy za przykładam hetych dźwioch čašcin Niamieččyny, centralny ũrad tak-ža dumaje susim paważna ab konkordacie. Niadaŭna za patrebaŭ dla Niamieččyny prawilnych adnosin z Apostalskaj Stalicaj wyskazaŭsia min spr. zahr. Streseman, zaznačajućy adnačasna, što akančalnaja zhoda ũsiej Niamieččyny na konkordat budzie zaležyć ad žmiesztu jaho.

U GENEWIE, jak my ũžo pisali, ad nikatoraha času adbywajucca narady pradaŭnikoŭ wažniejšych dziaŭžau ab razaružańni, abo prynamsi ab ahraničeńni zbrajeńnia. Narady hetyja, jak i treba bylo spadzawacca, iduć duža tuha, bo kožny achwotny ũwaružacca, a niamu achwotnik razaružacca. Adnak narady, choć malyja wyniki, ale ũsio-ž dajuć. Dobra, što choć pačynajuć dumać i hawaryć i ab hetym. Moža kali što dobraje i budzie.

DA NAS PIŠUĆ.

ZA WIERU, ALE PROCIŭ NADUŻYČCIAŭ WIERY.

Kamai, Świancianskaha paw. Pračytaŭšy ũ Nr. 3 „Bielaruskaj Krynicy“ piaredni artykuł: „Ci patrebnyja nam ksiandzy-Bielarusy“, pryšlo mnie na pamiać ũspomnić ahałam ab ksiandzoch u našym krai.

Nia lihu ja siabie adpawiednym, kab zabirać hołas u sprawie roznych nietaktyčnych pastupkaŭ ksiandzoŭ, a tolki pazwolu sabie skazać niekalki sloŭ, jak kataliku, stajačamu mocna pry swajej wiery, što ũ nas trudna pašyrać jakuju-niebudź škodnuju dla wiery ahitacyju praz roznych ateistaŭ. Bielaruski narod mocny ũ swajej wiery, choć praz čas wajny sušwietnaj naślisia i adstupniki, jak naprykład dziejačy z roznych „Sprawaŭ“, „Žwanoŭ“, „Niezaležnaj Part. Chłop.“. Ja čačuť tut skazać, što mnoha tut da hetaj demaralizacyi pryčyniŭsia i ksiandzy za swaju, jak ũžo skazaŭ, nietaktyčnuju rabotu, za swaju časta prahawitaŭ na bahaćcie. Čaławiek hlyboka wierujućy i świadomy ũ swajej wiery katalickaj za škodnuju rabotu ksiandzoŭ nikoli nie pazwolić sabie adstupić ad wiery, bo jon widzić, što winawaty tut tolki ksiandz,

a nia wiera. A čaławiek mała świadamy i mała wierujućy zwalwaje ũsiu winu na wieru, abwinawačuwajućy ũsio duchawienstwa, pasiarod katoraha jość ksiandzy jak praŭdziwyja Apostaly Chrystusowyja.

Dyk wot ciapier u nas inšych zakidaŭ swaim pastyram niamu, jak tolki zakidy ab ich prahawitaści na bahaćcie. Bielarus.

„NOWAJA PANŠČYNA“.

U Miorach, Brasłaŭskaha pawietu, jość wialiki rynek; adbywajuca kirmašy dwa razy ũ tydni. Ruch tut najbołšy na lon, katory sialanie siejuć, a pasła za bez-cen žydam pradajuć, bo treba padatki aplacić; jakich naličajuć aź try razrady: panstwowyja, sejmikowyja i hminnyja. Naš rynek dasiul nia byŭ brukawany; darma što jaho hmina adaje ũ arendu i biare pa dźiesiać tysiać złotych. Za hetyja hrošy nia dumaje jana rynku brukawać, bo „lepš“ ich prapić, abo na papiaroski prakuryc.

J. Radziejewi — pan z maj. Miory-Dubašynskaha, — jak nia byŭ jašče wojtam, dyk samasiejku kuryŭ, a ciapier to na't machorki kuplenaj kuryć nia choča, ale samyja najlepšyja papiaroski. Dyk woš dzie hrošy

UŁADYSŁAŭ KAZŁOŬŠČYK.

Fizyčnaje wychawańnie hramadźianstwa.

(Hladzi „Bieł. Krynicu“ Nr. 13).

V.

Fizyčnaje wychawańnie ũ Rymlanaŭ.

Pawodle staroje rymskaje tradycyji wychawańnie moładzi naležała wyklučna da bačkoŭ. Dyk na't wielmi bahatyja bački wučyli sami swaich dźiaciej i zmušali ich da himnastykawańnia cieła. Chutka adnak ũ bahaciejšych ũwajšo ũ modu daručańnie chatnaje nawuki swaich dźiaciej niawolnikam, najčašćiej Hrekam.

Biadniejšyja pasyiali dźiaciej da škol prywatnych. Hetyja školy pa bołšaj čašci byli wielmi biednyja. Pamiaščeńnie mieli pad publičnymi kalumnadami, abo na't pad hołym niebam na rynku.

Paśluhoŭwalisia ũ škole metodaj pamiaćciowaj i srohaj dyscyplinaj. Bićcio bylo narmalnaj karaj. Wyniatak stanawili malyja dzieci, jakich wučyli pačatkam św. Pisańnia padčas hulniaŭ. ũ školach tak-sama była himnastyka.

Rymskaja tradycyja wymahała karysnych fizyčnych wučeńniaŭ, pieradusim wajennych. Da hetkich naležali: bieħ, skok, kidańnie asčepam da mety, fechtawańnie i konnaja jazda. Rymskaja moładź achwotna addawałasja hetym fizyčnym wučeńniem na h. zwanyj Marsawym poli. Dziaŭčaty pa skančeńniu pačatkawaj školy addawalisia swaim žanočym abawiazkam, bahaciejšyja za ich wučylisia ad hreckich niawolnikaŭ mowy, jakaja była tady modnaj ũ rymskich salach.

Kožnaja kabietka musila dobra znać žanočyja raboty, dziela taho, što zwyczaj nakazywaŭ, kab usia wopratka dla siam'i przyhaŭlałasja ũ chacie.

Adnosna himnastykawańnia cieła žonki ũpraŭlali hulniu z miačykam i tancy. Apošnja patrebnyja byli im ũ charawodach na čeś bahoŭ, padobna jak i ũ Hrečcy. Rymlanin pahardžaŭ hreckaj himnastykaj. Nia lubiŭ jon jaje dziela taho, što jana ũpraŭlałasja hołaj,

dyk Rymlanin bajaŭsia, kab nia bylo prastupkaŭ prociŭ maralnaści.

Pieradusim za mała bačyŭ u jej praktyčnaha wajennaha prytarnawańnia. Dziela hetaha, nia hľadziačy na wialiki ũpłyŭ hreččyny ũwa ũsich inšych kirunkach, himnastyka hreckaja ũwajšla da Rymlanaŭ šmat paźniej, majućy j dalej šmat praciŭnikaŭ. Rymlanie adnak nie asnowywali palestraŭ, abo himnazijaŭ, jak heta rabili Hreki. Nazoŭ „palestra“ aznačaŭ u Rymlanaŭ himnastyčnuju plošču, abo pamiaščeńnie, зробlenaje jak prybudoŭka da prywatnych i publičnych laźniaŭ. Tam adbywalisia himnastyki, abo hulni, najčašćiej hulnia z miačykam i što niebudź z hreckaje himnastyki; časta tolki kab razahrecca pierad chłodnym kupañniem, zamiast haračaje laźni. Pry apošniaj bylo šmat niawolnikaŭ, znajućych daskanalna masaž i namazywańnie cieła. Aproč hetaha Rym mieŭ swaje tradycyjnija ihy, duža rožnacyja ad hreckich. Užo za časaŭ karaleŭskich pačali budawać u Rymie, a pasła nawat i na prawincyjach, pryhožyja cyrki i amfiteatry, jakija mahli pamiašćić sotni tysiačaŭ hľadzieńnikaŭ. Tut adbywalisia dahonki na kalaśnicach (rydwanach), baračba z dzikimi žwiarami i bitwy Hľadziejataraŭ, jakimi spačatku byli palonnyja i niawolniki, wučańyja ũ specyjalnych školach. Hľadziejatarskija bitwy byli zaŭsiudy krywawyja i pakidali pa sabie šmat ludzkich achwiraŭ. Wolnaja ad pracy taŭpa žadała što-raz to krywaŭšych widowiščau, jakija zabiwali ũ joj ludzkoje pačućcio. U kancy dahadžali hľadzieńnikam widowišcy biezbaronnych chryščijan, razrywanych dzikimi žwiarami.

Adnak jość i pryhožaja kraska adnosna fizyčnaha wychawańnia ũ historyi rymskaha cazarstwa. A heta jość woš što: cazar Aŭhust zdaleŭ na asnowie stararymskich ihraŭ raźwić ustanowu, katoraja istnujućy praz try stahodždzi pryčyniłasja ũ wialikaj miery da adradžyńnia rycarskaha ducha i wajaŭničaści rymskaje moładzi.

Hetaj ustanowaj byli suwiazj moładzi (sodalicia abo collegia iuvenum) pad staršynstwam paważanych i znatnych hramadźian, utrymliwajućych materjalna suwiazj.

Metaj henych suwiaziaŭ bylo adradžeńnie daŭniej-

šych rycarskich abyčajaŭ pry pomačy pastajannych himnastykawańniaŭ, przyhaŭlajućych da publičnych ihraŭ, adbywanych ũ istnujućych ũžo amfiteatrach. Praŭdapadobna da tahačasnaha fizyčnaha wychawańnia naležali hetkija sporty: palawańnie na wialikich žwiaroŭ, hľadziejatarskija bitwy (z toj rožnicaj, što tut ũžo bilisia nie niawolniki, a moładź z najlepšych familijaŭ i sposabam nia tak krywawym). U pačatku pieršych troch stahodždziaŭ pa N. Chr. suwiazj raźwiwalisia raŭnamiernu z farmawańniem wojska rymskimi hramadźianami. U pieršym stahodždzi pa N. Chr. ũ Italii, a ũ dwuch nastupnych stahodždziaŭ nawat i ũ addalonych prawincyjach rymskaje dziaŭžawy.

Hetyja try stahodždzi jość časam razčwietu rymskaje dziaŭžawy. Paźniej hetaja ahamadnaja dziaŭžawa była zaležna ad najomnych barbarau, praz jakich sabie zhatawala zhubu.

U pieršaj palowie IV stahodždzia panujučaj relihijaj ũ Rymskaj Imperyji stanowicca Chryščijanskaja. Heta byli časy, kali ũ chryščijanskim kaściele mieŭ wialiki ũpłyŭ kirunak ascetyčny, paŭstaŭšy z Chrystowaj nawuki, paniataj adnabočna. Ascety žadali mučeńnia cieła, kab praz heta lepš bylo dla dušy žbližicca da Boha. Pasty, bićtawańnie, biazsonnaść, niadbałasć praz swajo cieła, addzialeńnie ad świetu i klaštary-ma-nastyry — woš kličy, prapanawanyja ascetami — wialikimi worahami fizyčnaha wychawańnia.

Na ščasćie pamiž wialikich ajcoŭ Chryščijanskaha kaścioła znajšlisia i takija, što patrapili pahadzić hreka-rymskuju cywilizacyju z wymahańniem Chryščijanskaje wiery. Hetymi ajcami byli św. Hieronim i św. Aŭhustyn. Pieršy z ich prapanuje wučyć dźiaciej pačatkaŭ św. Pisańnia padčas hulniaŭ (rymskaja metoda), św. Aŭhustyn himnastyku ličyć naraŭnie z inšymi świeckimi nawukami i prapanuje, kab jaje znaŭ nawat duchoŭny. Nia hľadziačy na niezrazumieńnie tahačasnym Chryščijanstwam karyści fizyčnaha wychawańnia, pokul istnawała rymskaja dziaŭžawa, hetaje wychawańnie ũ joj adnak nie žmianiłasja, dajućy dla moładzi chacia reštki hreka-rymskaje kultury cieła, jakaja zachawalasja ũ školnaj i siamejnaj trahiedy Rymlanaŭ.

(Dalej budzie).

iduć! Ciapier wojt z radaj hminnaj zdumali wybrukawie rynek i zahadali sialanam wziąć kamień.

Pany-ż, jak napr. Kaminpolski Mirski, to j adnaho kamienia nie przywiązuc. Čamu? Tamu, što jany Ź radzie hminnaj siadziac.

Dyk pazwolu zapytacc: a hdzies padziajuca henych 10 tysiac? Ci-ż tut nia nowaj pachnie panščynaj?

Dyk braty! Ciż my budziem znośić hetuju panščynę? Para, kab my sami saboj kirawali, a nie pany nami! Dosyć nam spać, para prabudziacca i Źiać swoj los u swaje ruki! Prabudżany.

DOBRY PRYKŁAD.

Bielawicy, Aśmianskaha paw. Wioska heta nia wielmi wialikaja, ale moładzi maje śmat. 30 studnia s. h. moładz hetaje wioski ładziła hulniu-zabawu. PačuŹy ab hetaj wiečaryncy zachacielasia i mnje na jej pabywać. Wielmi spadabalisia mnje pieśni, katoryja paśla každah tancu pajauc chłopczy i dziaučaty. Ja słuchaŹ i ciešyŹsia, što moładz bołš paje swaje rodnyja pieśni bielaruskija.

Jašče cikawa było hladzić na rodny taniec bielaruskaj Lawonich, katoraja była tancawana na hetym wiečary. Nu adnym słowam miły dla Źsich taniec! A staryja pa kutkoch kazali: „hladzicie, bratočki, naś daŹniej taniec hulajuć, ale strojna wychodzić, daliboh strojna!”

Usie abyčai BielaŹskaj moładzi mnje spadabalisia; ale dosyć mnje było prykra hladzić na starejšych dziaučoŹ, katoryja sabraŹyŹsia „rezali” Ź karty na prapaluju; musić im nia ma čaho lepšaha rabić; stydna wam! ZamieŹt kartaŹ waźmieć Ź ruki swaju rodnuju hazetu, hdzie možna dawiedacca ab nowaščiach usiaho świetu, a najhałaŹniej, roznych parad da haspadarki. Z hetaha budzie lepšaja karyść. Moładz kirujecca wielmi dobra; dyk niachaj-ża jej budzie čeść! J. Č-č.

Śialanie wioski Barwaniški Wilenskaha paw. Naoħ! nieświadomyja Bielarusy. Nia lubiać zaniacca čym dobrym, karysynym. Hazet nie atrymliwaje ni adzin. U minulym hodie prachowywaŹsia Ź hetaj wioscy złodziej, katory za hod abakraŹ najmieniej 12 haspadaroŹ. Palicyja jaho nie maha Źziać, bo „sudzdzi” swajej wioski chawaŹ jaho, choć nia Źsie. Ureščie adna znajšlasia razumnaja kabiet, katoraja i pakazaŹa palicyi złodzieja. Tahdy jaho aryštaŹali i pasadzili na Łukiški. Heny złodziej R. St.—małady chłapieć—sam kraŹ i moładz prywučaŹ. Ale čuć Boh nie pakaraŹ usiej wioski zatoje, što jaho chawaŹa, bo adnej nočy spaŹ jon u humnie i kuračy papiarosu zapaliŹ jaho. Humno zhareŹa z usim zbožam i ciapier biednaja baba nia maje chleba.

I kali čto čytaje hazetu, to sialanie naŹy śniajucca kažuć: „musić jon bahaty, kali hazetu čytaje, a nam jana chleba nia daść”. Adnak žyćcio pakazwaje inačaj, bo čto wučycca i čytaje roznyja karysynja kniżki i hazety, toj umiejie žyćciom kirawać i zmahacca z roznyj jaho lichocćiem i worahami.

Dyk darahija sialanie! Da pracy, da čytańnia! Nie paškaŹujecie hroŹy na wypisku „Krynički”, bo, wieru, jana dobra wam pramyje wočy i wy stancieciaŹ inšymi ludźmi! Čaj paprobuje z was čto jaje tolki z hodzik uwaźna pačyć, a tady pabačyć, jak z joju jon žywiecca i naleźna jaje acenić! Safran H.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK

PŠČOLKI NA PIERŠAJ RAŻWIEDCY WIASNOJ.

Pryjšla wiasna. Sonca rastapiŹa śnieh na poli. Spad śniehu pakazaŹasia pažaŹcieŹ-šaja trawa letašniaha hodu. Pamiž jeju pačynaŹa prabiwacca zialonaja świeźaja trauka. Pučki na drewach pukajuć i wypuščajuć małdziuŹienkija listočki.

WoŹ i z swajho doŹhaha zimowaha snu prabudziŹasia pščolka. Łachmatymi, kaŹmatymi łapkami praciorta wočy i razbudziŹa susiedak. Pahladzieli pščolki Ź wakonca, ci Źžo śniehu i ściudzionaha wietru nimašaka. Bača pščolki, što sonca świećić jasna, što Źsiudy ciopła. Wyleźli z wulla i palacieli. Pa darozie pieršuju pabačyli jabłyńku. Kažuć da jaje: — „Ci nia maješ ty, jabłyńka darahaja, čaho žjeści biednym pščolkam?... My Źsiu zimu haładali!”

— „Nie, kaža jabłyńka, wy prylacieli zarana. Maje kraski jašče schawany, jašče nie raspuščilisia, adwiedajcie mianie kryšku paźniej, a ciapier — adwiedajcie čarešniu, mo’ jana maje štokolwiek da jeży”. Palacieli pščolcy da čarešni. — „Ci nia maješ ty, čarešnia, čaho dać žjeści biednym pščolkam?”

— „Adwiedajcie zaŹtra”, — kaža čarešnia. Siahońnia maje kraski nie raspuščili-

W Z pad ŠarkaŹščyny, Dzišnienska- ha paw. Sumna robicca, kali pryhlediŹsia k žyćciu naŹy tutejšych ludziej. Ciomnyja tut ludzi, nie achwociacca čytać swaich rodnych knižak i hazet, a zatoje musić i bla- hija. Bo kali žjawicca palicyjant u wiosku, to Źsie amal ciešacca i hladziac, ci nie ary- Źtujuc taho, katory atrymliwaje hazetu. A kali, bywaje, zajdziacca palicyjant u chatu padpiščyka bielaruskich hazet, to zarazža raźniaŹuc pa wioscy i aź laskajuć u dałoni z radaści, choć saŹsim palicyjant prycho- dziŹ pa druhim intaresie

U nas najboliej takich ludziej, što cie- šacca z biady i niaščaccia susieda, i adzin druhoha Źtipili-b u Źyčcy wady.

Još kala nas krapkačatych haspadaroŹ, jakija pnucca k’panam, jak žaba na korč, i łamajuć swoj jazyk, kab jakkolwiek im spadabacca.

Ciomnyja ludzi! Spadziajuca niečaha dobraha ad polskich panoŹ, katoryja što- raz, to krapčej zaprahajuć ich sabie na Źstehi!

Para Źžo Źsim nam Bielarusam paki- nuć panskaje i nia być ichnymi padlizami, a žjadnacca Ź adzin silny aboz, katory chutka daječaŹ-by k’zary lepšaj doli!

Ciarpliwy.

W. Šawieliški, BrasłaŹskaha paw. U hetaj wioscy adbyŹlasia 24 lutaha s. h. wiasielle. Moładzi było śmat. Muzykanty jhrali duža dobra. Dyk zatoje moładz i tan- cawaŹa da potu bielaruskija tancy, jak Lawo- nichu, miacielicu i inš. Tutejšaja wučyciel- ka, kieraŹnička polskaj školy, wielmi nia lubić bielaruskich tancu. Piotr Nahora.

U m. Kluščanach, Świancianskaha paw., jošć „Koło Młodzieży”. Časta jano robić pradžaŹu Ź maj. Šajkunach. 20-1 27 adbyŹlasia tam takoež pradžaŹu- nie. ŽjechaŹasia śmat „waźnaha načalstwa” z Łyntup i z druhich miesc. Paśla zabawy niekij Butkiewič pačaŹ wiaści aħitacyju, kab moładz upisywaŹsia Ź „Źwiazki Strzeleckie”, u časie jakoj Źznik skandał. Ślachta „naša” paswaryŹasja z načalstwam. Čuć nie dajšo da bojki na „kułački” i stralaniny z braŹ- ninhaŹ. A harełki było na zabawie, dyk choć zalisla! J. Koran.

W. m. Świr, Świancianskaha pawietu. Kali Ź nas byŹ wojtam Janka Łukša z wio- ski Michnič, čaławiek miascowy, haspadar, usie byli z jaho zdawolenyja. MieŹ jon nas za ludziej i wierna służyŹ. Treba-ż było henaha čaławieka Źwolnić z hminy, na’ nia kažuć za što.

Ciapier nam pan starosta daŹ wojta niejkaha Wajtkiewiča. Daj Boh jamu zda- roŹuje, wot-ža čaławieček „udaly”! Ludcy prosta nia mohuć naciešycca i nadziwacca, adkul mahli Źziać takoha „udziačnaha” ča- ławieka? Tolka adno kiepska, što maŹa hu- taryć z ludcami, musić nia znaie miascowaj hutarki!

Ludcam jaho pastupki bokam wylaziac. Dawaj tady žwiartacca sa skarhami 300 ča- ławiek padpisalaŹia na padańni da P. Wa- jawody, 500 — da Starasty Ź Świancianach, a Ź rezultacie pryjechaŹ hminny inspektor rabić dapyty, jakija skončyliŹia na ničem. Widać zrabiŹ pa swojemu. Ciapier p. Waja- woda pawiedamiŹ nas, što nia ma kudy bo- lej žalicca.

NiaŹžo-ż heta Ź Polščy nia ma Minister- stwaŹ i Sojmu? Wojt z hetaha wiemi rad i Źžo zbiraŹasia padać u sud henych 800 č. NiadaŹna jeduć sa Świancian, usiu darohu pijaŹ. Ludcy-ż nie pałochaŹujacca i kažuć: „nie piai, bo zawyješ”! I. z Siomak.

sia. Jak raspuščiacca, dyk Ź wialikaj achwo- taj prymu was u hości”. Palacieli pščolki dalej, prylacieli da tulipana. Zahlanuli Ź ja- honuju pyšnuju kučarawuju hałoŹku. Ale daremna, bo tam ničahusienci nia było: ani miodu, ani zapachu. ZažureŹyŹsia, zamarko- čanya i halodnyja pščolki Źžo chacieli la- ciec damoŹ. Ale pa darozie damoŹ pad kuščikam pabačyli skromnieŹkuju sinieŹku- ju krasačku. Heta była siniulka-fijałka. Si- niulka adčynila pščolkam swaju krasku, poŹ- niuŹ sałodka soku. I pščolki najelisia i napilisia, a tady wiasioŹyja palacieli da swajho wulla. N—ja.

KACHAJ RODNUJU MOWU!

Dziatka! Kachaj rodnaie słowa, dara- huju rodnuju mowu. Jaje nia stydajŹsia, za jaje zmahajŹsia. Za mowu rodnuju budź ha- towa na Źsio. Znaj i wiedaj, što Ty — Bio- łarus — i hetaha nikoli nie zabywaŹ! Znaj i wiedaj, što ty syn wialikaha narodu. Jaho ty nia čurajŹsia, ale ad jaho nawučajŹsia ka- chać swaju BačkaŹščynu — BielaruŹ. Dzia- dy, pradziady, bački twaje pamirali i pami- rajuc za BačkaŹščynu, za swabodu, walačy- li i waločać łancuħi, hnili i hnijuć pa tur- mach.

Dyk budź padobny im: za wolu, za Bio- łaruŹ ty zmahajŹsia! Nawieryskaja.

Z Niezależnej Litwy.

Pryjezd papieskaha nuncyjuŹa. Za časou papirednich uradaŹ u Litwie adnosi- ny z Papiežam byli pačali psawacca. A he- ta dzieŹa taho, što Źrady henyja Ź palitycy Papieža bačyli za mnoha pryčilaŹci da Polščy, časta na niekaryšč LitoŹcaŹ. Ciapie- raŹni Źrad adnosiny hetyja naprawiŹ. 31.III. siol. h. u KoŹnu prybyŹ nowy nuncyjuŹ papieski Chioppa. Jak urad, tak i hrama- dzianstwa witali jaho duža Źračysta.

Pasoł SSRR astajecca. PradžaŹnik rasiejski Ź Litwie AleksandroŹskij robić mno- ha turbotaŹ litoŹskamu Źradu. Jon, jak pi- šuć hazety, nia tolki Ź KoŹnie spaŹniaie swaje dyplamatyčnyja abawiazki, ale tak-ža wiaździe pracu kamunistyčnuju. Urad litoŹski rad-by jaho pazbycca, ale Maskwa mocna jaho trymaje. Astatnim časam čuwać, što pasoł hety pakulšto astajecca na swaim miejcy.

Žadajuć pławac pa Niomnie. Kowien- skaja hazeta „Źxo” niadaŹna pisaŹa, što byccam niejkaja anħlijskaja handlowaja fir- ma žwiarnaŹlasia da litoŹskaha Źradu z pro- baj dazwolić jej spłaŹac les z Wilenščyny pa Niomnie Ź Bałtyckaje mora. Z padobny- mi prapazyjajami da litoŹskaha Źradu zwa- račwalisia tak-ža i Palaki, ale Źrad litoŹski, pakul nia wyrašana akančalna sprawa Wilni, na heta nia hodziacca. Dyk najchutčej, što admoŹny adkaz atrymali i Anħlijcy. Adnak niamieckija hazety pišuć, što litoŹski Źrad z he- naj anħlijskaj firmaj wiaździe pierahawory i mahčyma, što dojduc da tolky.

Kutok śmiechu.

Pani: Bojsia Boha Marysia, heta-ż ty anučaj da abuwańnia wycirajeć talerku!

Słuźanka: Ničoha paniačka, anuča Źžo i tak brudnaja.

Haławieška.

PraŹnyja parady.

P. Binicewiču.

Pytańnie:

Maju list wykanaŹyć z 1910 hodu na prysuđžanyja mnje ad prywatnaha tawary- stwa metalurħičnaj fabryki Ź Rasiei hroŹy za kalectwa. Ci mahu ciapier atrymać što- ci ad polskaha Źradu?

Adkaz: Ničoha.

J. MileŹskamu.

Pytańnie:

Moj bačka, budućy Ź Amerycy, kupiŹ u 1911 hodie ad dwuch bratoŹ, žycharaŹ tutejšych, čeść niawydzielenaj im ziamli. Akt pradžy zawierany rasiejskim i amery- kanskim konsulami. Pradžy i ciapier ży- wuc Ź Amerycy, a bačka moj pamior. He- taj ziamloj uladajuć ciapier braty pradža- coŹ. Sudziacca ja pierš nia moh, bo byŹ małaletni. Ci mahu ja j kaho padawać cia- pier u Sud?

Adkaz:

Kali Wy poŹnaletni ad 1915 h. abo paźniej i kali akt pradžy byŹ farmalny (a nie zaprađaŹnaja) — treba padawać u Sud ab pryznaŹni prawa Źlasnaści da kuplenaj ziamli, pazywajućy Źsich spadkabiercaŹ bač- ki, aprača pradžačcoŹ. A kali heta była zwy- čajnaja zaprađaŹnaja, padawać u Sud treba tolki pradžačcoŹ ab zwarcie hroŹaj.

J. Šejbaku.

Pytańnie:

Maja chata ustaic ad susiedawaj na 4- 5 metr. Ja ciapier chačy zamiasta staroj chaty pabudawać na hetym miejcy nowu- ju, ale susied zabaraniaie. Ci mahu ja bu- dawacca?

Adkaz:

Susied zabaranic Wam budawacca nia moža. Na budoŹlu nowaj chaty radzim Źziać z hminy dazwoł.

Z Wilni.

Jubilej 70-lećcia dr. J. Wyhodzkaha. Šyrokiya kruħi żydoŹskaha hramadźianstwa pry Źčaści pradžaŹnikoŹ ad hramadźian- stwa bielaruskaha, litoŹskaha i polskaha 3.IV. Źwiatkawali jubilej 70-lećcia Dr. J. Wyhodzkaha. Čaławiek hety aprača zasłuħ dla ŽydoŹ maje ich nia maŹa i dla Źsiaho našaha kraju. Wiadomy jon jošć swaim stojkim zmaħańniem z nadužyćciami i hwa- tam i ŹladaŹ rasiejskich, a paśla akupanskich ŹladaŹ niamieckich. Miła nam ad imia red. „Krynicy” na hetym miejcy wyrazić paw- žanamu jubilate naŹyja najlepšyja pažađaŹni.

Biezrabocćie. Na terytoryi Wilenskaha Źradu Pasrednictwa Pracy pawodle abličeńniaŹ hetaha Źradu Źsich biezrabotnych jošć 5432 čał. Biezrabotnych-ža Ź samoj Wilni 5232. Jak bačym, heta strážnaja hramadźkaja biada—biezrabocćie nie žmianšajecca. ZamaŹa, jak widać, adpawiednyja Źrady dumajuć ab hetym, a z mnoha palitykujuć.

Ab dazwole na prywatnyja školy. Zhodna z rasparadźeńniem Min. AŹwiety proŹby ab dazwole na prywatnyja školy na 1927-28 školny hod treba składać da 1 čerwienia siol hodu. Tak prynami padali nikatoryja wilenskija hazety. Kali heta praŹda, dyk zaħad hety možam nazwać no- waj pieraškodaj u aŹwiecie narodnych mienšaščiaŹ.

Sproba demonŹtracy biezrabotnych. 30.III biezrabotnyja, žydoŹyŹsia pa zapamohi da Źradu Pasrednictwa Pracy, pajiŹli prad Urad Wa- jawodźtwa z damahañniem zainteresawacca jak naležyć ich losam. DemonŹtracyja heta da skutku nie dajša, bo biezrabotnyja byli razahnany palicyjaj.

I tut paminuli. Jak wiedajem z polskich hazet, 2.VII siol. h. maje Ź Wilni adbycca wialika- ja Źračystač Karanacyi abraza Maci Božaj Wostra- bramskaj. Wilenskaja duchoŹnaja katalickaja Źlada, arħanizujućy hety Źračystač, Bielarusu-katolikou paminuŹa. Słowam i tut palitykuje. Widać z reliħi- naj Źračystačci chočać zrabić palityčnuju demon- Źtracyju. Nu što-ż, ščaśliwaj darohi! My da hetaha prywykli.

Naša Pošta.

„Brasła Źščyku”: koresp. žmieščim. Skurjatu Źl u Francyi: 25 frankau fr. (8 zł. 53 hr. polsk.) atrymali; dzakujem; Fr. Wie- tartu hazetu wysyŹlam; prysyŹlajcie adrasy swaich znajomych u Francyi, a my wysyŹlam im hazetu na probu, mo’ i Źpadaćajuc rodnuju „Kryničku”; aħu- lam nadajcie nam padpiščykaŹ.

Dwareckamu P. u lkaźni i Janu Ga- bryelu Ź Chažowie: na padanyja adrasy probnyja numary našaj hazety wysyŹlam.

Tutejšamu z Trabi: z korespond. skary- stajem; parad Ździelim.

Susiedu z Nawasiołak: koresp. ab chřeś- binach nie nadrukujem, bo nia maje wartaści nija- kaj; z druhoj skarystajem; A. Liciahu hazetu wy- syŹlam.

Saniuku B. Tamkowiču Michasiu: parad Ździelim.

Raciku St. z ZawoziercaŹ: nia z našaj wi- ny Wy nie atrymali Nr Nr 10, 11 i 12 „Krynicy”; pastarajemsia wysłać; treba samym dbać i chadzić na poŹtu, kali chočycie akuratna atrymliwac ha- zetu; parad Ździelim.

Susiedu z Sakalojć: wysyŹlu hazety Źre- hulujem zhodna z Wašaj proŹbaj; z korespond. ska- rystajem.

Kieziku Al. z ŚwilukoŹ: hazetu pasyŹlam; Wy pawinny nam prysłać 40 hr., jakija my daplaci- li za Waša piśmo.

Kurcewiču Bol. z CynkaŹ I.: ad Was naležycca da redakcyi 40 hr. za daplatnaje piśmo; druki BChD pastarajemsia wysłać; piačatku dla hurtka BIH i K. treba wypisać z Wil. Addzielu Inst. (Zawalnaja 6—5).

Parachwianinu z Zazon: z koresp. skarystajem.

Zanichu z Šadziun: parad Ździelim; ko- resp. skaraciŹy i paprawiŹy žmieščim.

Maleju W. i Niasuđalamu z DzierkaŹ- Źšyny: koresp. „SekwestrataŹ” (wieršam) — pa- mahčymaści žmieščim; parad Ździelim; 2-ch pisu- lak wieršam praz hr. Al. J. jšče nie atryma- li; na adras Ant. Kol. hazetu wysyŹlam; pišućy ko- resp. ci ab inšych sprawach, treba zastasawacca da prawilaŹ, padanych u Nr. 13 „B. Kr.”.

Piajunu S.: Nažal, z prysłanych notaŹ da „CudoŹnaj Nočy” nia možam skarystać, bo za- pozna ich atrymali. Wam wysyŹlam 15 egz., „Cud. Nočy”; mo’ chočycie bołš, dyk napišycie; z Was padpisnych hroŹej za hazetu nie wymahajem; mo’ što jašče majecie z napisanych ci pieraloŹanych tworaŹ, dyk prosim prysłać; „Wyslučanuju ma- litwu” paprawiŹy paćniem drukawać.

Rymdzionku Jazepu i J. Wialičku: wysyŹlanja Wam druki BChD musić zabiniŹli na poŹcie; pastarajemsia wysłać druhi raz.

ByŹšamu Palaku, a CiapieraŹ- niamu Bielarusu z Trabi: korespondencyju žmieščim; druki BChD wysyŹlam.

Karybie M. z CielešoŹ: pišućy koresp. treba adnačać nialolki wiosku ale i pawieć, jakoha da jana naležyć. Zhadywajem z wašaha adrasu, što w. Rudniki jošć Dzišniensk. paw.; pastarajemsia koresp. žmieščić.

Ronča mu W.: adras žmianijajem. Pierachodu W.: (starŹyni hurtka BIH i K. u Nowaj-MyŹy): usio spoŹnim.

Kalinačum: nia ma inšaj rady dla nia- Źčasnych chwoŹych, jak tolki pryjechaŹ im u Wilniu Ź Kliniku LitoŹskuju (Wilenskaja wul. Nr. 28), ci Uniwersyteckuju (AntokaŹ) i palačycca. Mo’ što i pamohuć da ich dachary. Naoħ! atrucicca ska- rej, jak wylečycca. Dyk dumajcie i rašajcie.

Bielarusu z pad Žodzišak: z korespond. skarystajem; atrymali try.

Duniču M. z w. Dunič: na prysłany adras hazetu Wam i druki BChD wysyŹluc; paŹyrajcie rod- naje słowa, nadajcie padpiščykaŹ da „Krynički” i pracujcie dla dabra Bielaruskaha Narodu; pastara- jemsia koresp. žmieščić.

BarkoŹskamu z Prudi: Brydka pryswaj- wać wam čužyja wieršy; „Sun durnia” Źziaty z „Cud. Nočy”.

Atrymana ad: Maleja W., Sabyniča Jan- ki z DzierkaŹščyny, Bryča Romualda z Brasława, Dožyna Danjela (z ustupk.) — pa 2 zł.; usim ha- zetu wysyŹlam.

WysyŹlajacca „B. Krynica” na probu: Jajanskama Janu Ź Bielastoku, Rusaku St. z Łocewič, Hulu Mikalaju z Worotyšč, Wajtkiewiču P. z Ladrowič (pa atrymańni ad Was padpisnych hroŹej zalicyŹ u stalyja padpiščyki; pierawod paŹt. nabudźcie na swajej poŹcie), Wierchowić Aleks. z w. Ručaj, Sil- wanowiču Fr. z Litwy, Piekarskamu J. z ČechaŹ, Hasparu Gabr. z Słabady, Karnieju J. z MačynoŹ- Źšyny, ŁukoŹskumu Ant., Šnajderu Ch. i Jan. Łaty- šonku St. Jodčyku lħn. Harbačonku H., Dwarecka- mu Ant., Jarockamu Jazepu, Wajcielonku Jazepu, Buku Jur., Špaku Mieč., Bobrykawu Baz., Mance- wič Wer.—z lkaźni, Marožu Kanstantu z Solenik.

Wypiswajcie i kuplajcie ilustrowany ča- sopis Родныя Гоні, bielaruski miesiačnik literatury i kultury. Wychodzie knižkami pa 48 staronak. Cana na hod — 8 zł., na 3 mies. — 2 zł., adna knižka — 75 hroŹaŹ. Adres redakcyi: Wilnia, Krywoje Koła 21 (Wilno, Krzywe Koło 21).